



Miłuj nieprzyjaciół swoich

Mat. 5:33-37 - Czy jestem w Prawdzie? Czy Prawda jest we mnie?

Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych – Mat. 5:45.

Szczepan, pierwszy chrześcijański męczennik, dał dowód miłości do swoich nieprzyjaciół. Najpierw otwarcie powiedział radzie żydowskiej (Synhedrion lub Sanhedryn): „(...) ojcowie wasi (...) pozabijali też tych, którzy przepowiedzieli przyście Sprawiedliwego, którego wy teraz staliście się zdrajcami i mordercami” (Dz. Ap. 7:52). W rezultacie, przywódcy zgrzytali zębami ze złości przeciwko niemu. Kiedy Szczepan następnie zadeklarował „Oto widzę niebiosa otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej” (Dz. Ap. 7:56), rządzący zrozumieli, że oni sami będą osądzeni przez tego, którego wystali na śmierć! W szaleństwie rozkazali ukamienować Szczepana^[1]. Saul z Tarsu prowadził oprawców (co zasugerowane jest tym, że kładli swoje szaty przy jego stopach). Ostatnie słowa Szczepana były następujące: „Panie, nie policz im grzechu tego (...)” (Dz. Ap. 7:60). Pan ewidentnie wysłuchał jego modlitwy; Saul usłyszał te słowa i uzyskał przebaczenie. Za wskazówką Pana, Saul zmienił przedmiot swej gorliwości i został Apostołem Pawłem, autorem połowy z ksiąg Nowego Testamentu.

Wydaje się właściwe zacytowanie następujących słów: „A Jezus rzekł: Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią (...)” (Łuk. 23:34). Większość najlepszych manuskryptów pomija ten tekst, mimo że 99% wszystkich manuskryptów go zawiera. Niemniej jednak, podobna myśl pojawia się w Liście do Rzymian 5:10: „Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego (...)”. Powinniśmy zatem uczyć się być dobrymi nawet dla swoich nieprzyjaciół. Istnieje niewielkie prawdopodobieństwo, żebyśmy znaleźli się w takiej sytuacji, w jakiej znalazł się Szczepan. Kierowca, który wymusił pierwszeństwo był niegrzeczny, ale jego zachowanie raczej nie było wymier-

zone konkretnie w nas; nie jest naszym jawnym nieprzyjacielem. Podobnie jak nie jest nim nieuważny człowiek, który przebiegł na czerwonym świetle i zniszczył nasz samochód, czy kelnerka, która poślizgnęła się i wylała na nas kawę. Kim zatem są nasi nieprzyjaciele, w stosunku do których mamy być dobrzy? Być może nasz przełożony w pracy zwania stanowisko. Inna osoba z zespołu ma aspiracje na to stanowisko, ale bojąc się, że dostaniemy je my uznaje, że najlepiej będzie oczernić nas w oczach innych i w ten sposób wykluczyć konkurencję.

Pan pyta nas jak należy postąpić. Czy odpowiemy, że należy odpłacić tym samym? Czy będziemy nadal uczciwie pracować, nawet jeżeli nasz przeciwnik będzie zbierał za to pochwały? Czy może powinniśmy opowiadać innym jak dobrze czyni? Powinniśmy się teraz zastanowić jak wypełniamy polecenie z Mat. 5:39: „(...) a jeżeli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi”. Kiedy ostatni raz tak uczyniliśmy?

Różne doktryny o wiecznych mękach (dla innych) odwołują się do upadłej ludzkiej natury. Możemy usprawiedliwiać bycie niemitym, a nawet nienawidzić, tych którzy nas krzywdzą, jeżeli zdołamy się przekonać o tym, że Bóg skaże ich na daleko większe męki i to na całe wieki. Takie myślenie powoduje pomniejszenie nakazów Jezusa Chrystusa! Aby podobać się Panu, każdy z nas musi się zmienić. Nie ma kompromisu. Wszyscy musimy się nauczyć miłować swoich nieprzyjaciół, jeżeli w Królestwie Chrystusowym mamy im błogostawić.

Przypisy:

[1]Uprawnienie Sanhedrynu do wykonania kary ukamienowania zostało cofnięte przez Rzymian w 30 roku n.e., pierwszego pełnego roku służby Jezusa. Za ukamienowanie Szczepana, mieliby duże problemy z Rzymianami. Prawie czterdzieści lat później, arcykapłan Annasz II zwany też Młodszym, bezprawnie nakazał egzekucję Jakuba Mniejszego, przez co popadł w konflikt z Rzymianami i został usunięty; ostatecznie doprowadziło to do zniszczenia Jeruzalem.

Redakcja